

NieBoNie, Sfiet

Był czas kiedy żyłem w lepszym kraju,
był czas gdy marzyłem o Ewie z raj,
był czas gdy marzyłem o kobiecie,
co mogłaby znaleźć mi miejsce w świecie.
Są dni kiedy czuję się już normalnie,
są dni kiedy czuję się fatalnie,
są dni gdy się zmieniam nie do poznania
i wzrasta we mnie dar dawania.

A jeśli Swietłano zobaczę cię rano znów na rynku,
przez tydzień cały moje zmysły szalały będą bez spoczynku.

Wiem, inne chłopaki nabijają się z khaki,
z podkolanówek, z butów bez sznurówek.

Słuchaj Swietłano ja nie jestem taki jak inne chłopaki.

Był ktoś w lepszym kraju z głową wysoko.

Tym kimś była ona, kochałem głęboko,
nie miała w sobie grama wrażliwości,
nie dała miłości wynikłej z litości.

Jest dzień dzisiejszy jestem na swej ziemi,

są ludzie co mówią ?cześć? i ludzie niemi,

są bliscy bliscy załamania

bo nic nie mając mam tak wiele do dania.

A jeśli Swietłano...

Są dni kiedy włączę się po targu,

są dni kiedy idę tam jak w letargu,

są artykuły pierwszej niepotrzeby

i są dziewczyny przyjezdne z biedy.

Są dni co się ciągną jak guma do żucia,

są dni kiedy jestem pełen współczucia

i wtedy, mimo moich wątpliwości,

miłość zajmuje miejsce litości.

A jeśli Swietłano...